

NOWY

# Dziennik Łódzki

№ 231

Poniedziałek, dn. 22 sierpnia 1932 r.

Redakcja i administracja: ul. Piotrkowska № 86. — Tel. 101-99  
Redakcja przyjmuje interesantów w godz. 5-7 wiecz.

Rok II

Niemcy wyrównują

## POLACY NA TRZECIEM MIEJSCU

Miedzynarodowy raid lotniczy dookoła Europy

rozpoczął się wczoraj startem czterdziestu samolotów

BERLIN, 21.8. (PAT.) Start uczestników miedzynarodowego raidu dookoła Europy nastąpił dziś o godzinie 7 rano.

Odlot odbywał się w odstępach kilkominutowych, grupami po 5 aparatów. Z głównych masztów na lotnisku powiewało 6 sztandarów państw, ubiegających się o palmę pierwszeństwa w tym rajdzie.

WARSZAWA, 21.8. (PAT.) Pierwszym z samolotów, biorących udział w rajdzie dookoła Europy, który przyleciał na lotnisko w Warszawie był aparat niemiecki, pilotowany przez Marienfelda. Pierwszy z Polaków przybył Karpiński.

W godzinach południowych przybyło 39 samolotów, 15 niemieckich, 6 francuskich, 7 włoskich, 5 polskich, 2 szwajcarskich i 4 czeskosłowackie. Polacy przylecieli wszyscy: Orliński, Gedgowd i Bajan, na aparatach P. Z. L. XIX, Karpiński i Żwirko na RWD IV. Miss Spunner, biorąca udział w rajdzie w barwach włoskich, wystartowała z Berlina, lecz wkrótce powróciła na lotnisko berlińskie. Tak więc w dalszym ciągu raidu udziału już nie weźmie. Lotnik niemiecki, Kramon, wskutek defektu samolotu zmuszony był lądować w Poznaniu. Po naprawieniu samolotu lotnik kontynuował drogę i w godzinach południowych przybył do Warszawy. Również lotnik włoski zmuszony był wylądować na lotnisku poznańskim. Przybył on w godzinach przedwieczornych do Warszawy i nocuje w stolicy.

Wszystkie pozatem przybyłe samoloty w liczbie 38 wystartowały do Krakowa. Najlepszy czas przeciętny na trasie Berlin-Warszawa na przestrzeni 520 km. uzyskali Niemcy: Stein i Massenbach, lecąc przeciętnie około 240 km. na godzinę, dalej Włosi 225 km. na godzinę. Polacy mieli przeciętny czas: Karpiński, Żwirko i Bajan 220 km. Orliński i Gedgowd 211 km. na godzinę.

WARSZAWA, 21.8. Przylatujących na lotnisko mokotowskie lotników biorących udział w miedzynarodowych zawodach turystycznych witali przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Przybyli r-min, Gallot, nac. Filipowicz, k. Hayski, przedstawiciel „Lot” Makowski, przedstawiciele klubów lotniczych i liczna publiczność. Trybuny były przybrane sztandarami państw obcych biorących udział w Rajdzie oraz sztandarami polskimi.

KRAKOW, 21.8. (PAT.) W dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych na lotnisko w Czyżynach przybywały samoloty biorące udział w miedzynarodowych zawodach turystycznych. Pierwszy przybył o godz. 10 min. 56. Colombo (Italia). Jako 11 w kolejności lądowania przybył Karpiński 16 (Bajan 22), Orliński 24), Żwirko.

PRAGA, 21.8. (PAT.) Uczestnicy Miedzynarodowych zawodów przybywali do Pragi z Krakowa wi-

tani przez przedstawicieli władz lotniczych cywilnych i wojskowych. Pierwszy przybył Colombo o g. 12 m. 56. Polacy przybyli Karpiński o godz. 14 min. 02, Żwirko 14 min. 16, Orliński 14 min. 24, Gedgowd o godz. 14.25 i Bajan o g. 14.28.

ZAGRZEB, 21.8. (PAT.) Uczestnicy miedzynarodowego raidu turystycznego przybyli prawie wszyscy do Zagrzebia. Pierwszy przybył Colombo (Italia).

BERLIN, 21.8. (PAT.) — Biuro

Wolfa donosi z Rzymu: dotychczas wylądowało tu 5 aparatów raidowych. Lotnicy pozostają w Rzymie do jutra.

WIEDEŃ, (PAT.) O godz. 8-ej wieczorem przybyło tu 33 samolo-

ty biorące udział w rajdzie samolotów turystycznych. Zśród przybyłych 21 samolotów odleciało w dalszą drogę.

## Krwawa tragedia rodzinna we Lwowie

### Lekarz postrzelony przez własną siostrę podczas scysyj z jej żonatym kochankiem

LWOW, 21.8. (PAT.) Wczoraj w godzinach wieczornych, w mieszkaniu wdowy po urzędniku Streitowej, miało miejsce krwawe zajście, którego ofiarami padły dwie osoby. Przebieg zajścia był następujący: O godz. 20 m. 45 do mieszkania Streitowej przybył 39-letni Kazimierz Faliński, który swego czasu zawarł znajomość ze starszą córką Streitowej, Heleną Rodzina Streitowej z niechęcią odnosiła się do Falińskiego i nie tolerowała jego wizyt u siebie w mieszkaniu. Wczoraj nastąpiła ostra wymiana zdań między Falińskim a starszym synem Streitowej — Kazimierzem, lekarzem z zawodu. W pewnym momencie roz-

legły się strzały. Pierwsza kula przebiła Kazimierzowi Streitowi kragosłup, powodując natychmiastowy paraliż, druga kula zraniła młodszą siostrę Helenę. Marię Kazimierza Streitę w stanie b. ciężkim odwieziono do szpitala. Falińskiego niezwłocznie aresztowano.

Ranna Streitówna doznała przed kilku laty poważnych obrażeń przy wybuchu bomby na terenie Targów Wschodnich.

LWÓW, 21. 8. Przesłuchana

Helena Streitówna przyznała się że nie Faliński ale ona dała trzy strzały z rewolweru. Strzały pochodzą z tyłu oddała je wtedy, gdy brat jej, Kazimierz i siostra Maria podszli do drzwi by zabronić Falińskiemu wstępu do mieszkania. W chwili zamieszania po strzałach Helena oddała broń Falińskiemu, u którego rewolwer znaleziono, co wskazywało na Falińskiego jako na sprawcę zbrodni Faliński jest żonaty i ma sześcioro dzieci, a Helena Streitówna była jego kochanką.

## Wydobywanie zwłok ofiar katastrofy „Niobe“

### Zamknięcie dostępu do okrętów ratowniczych

## Latające trumny

PRAGA 21. 8. (PAT.) Donoszą o katastrofie lotniczej. Mianowicie samolot wojskowy A-11-115 z nieustalonej dotychczas przyczyny spadł ze znacznej wysokości. Załoga odniosła b. ciężkie obrażenia. Obserwator zmarł w szpitalu. Pilot, kapral Musil, walczy ze śmiercią.

BERLIN, 21.8.—W sobotę przed południem rozpoczęła się w Kilonji akcja wydobywania zwłok ofiar straszliwej katastrofy niemieckiego okrętu szkolnego „Niobe”. Dotychczas wydobyto kilkanaście zwłok, dalsze poszukiwania trwają.

Wśród dramatycznych scen przy udziale olbrzymich rzesz publiczności, nurkowie wydobyli pierwsze zwłoki jednego z oficerów załogi. Flagi na okrętach ratowniczych opuszczono na znak żałoby do polowy masztu. Na pokładach okrę-

tów rozpięto płótna żaglowe, w które zawijane są zwłoki ofiar.

Ze względu na wielkie tłumy ciekawych, utrudniające wydobywanie zwłok, władze portowe zmuszone były zamknąć dostęp do okrętów w promieniu kilkunastu metrów. Wydobywanie zwłok trwało cały dzień dzisiejszy. Liczba zwłok znajdujących się w obrębie, objętych akcją ratowniczą, nie jest dokładnie znana.

BERLIN, 21.8. (PAT.) Statek szkolny marynarki niemieckiej „Niobe”, który przed dwoma tygodniami zatonął, został przychwycony do brzegu, i poddany badaniom. Po wypompowaniu wody, okazało się że wewnątrz znajdują się zwłoki 39 marynarzy. Tem samym 35 kadetów marynarki, których nie znaleziono wewnątrz łodzi, uważać na leży za zaginionych. Wspólny pogrzeb ofiar odbędzie się we wtorek

## Zjazd P. Z. O. O. odbył się wczoraj w Warszawie.

WARSZAWA, 21.8. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbył się doroczny zjazd Delegatów Federacji P. Z. O. O. Na uroczystość przybyli członkowie rządu, przedstawiciele armji, goście zagraniczni Prezes FIDAC-u płk. White oraz wiceprezes FIDAC-u na Francję p. Thaudier. Orkiestra odegrała kolejno hymny państw sferderowanych w FIDAC. Imieniem ministra spraw wojskowych przemawiał wicemin. gen. Sławoj-Skłodkowski, następnie imieniem rządu przemawiał wicemin. Pieracki, poczem zabierali głos życząc zjazdowi pomyslnych obrad płk. White i p. Thaudier. Część oficjalną dzisiejszego zjazdu zakończyło przemówienie gen. Góreckiego, który złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności PZO. i przedstawił program prac Federacji na najbliższą przyszłość. Po przerwie rozpoczęły się plenarne obrady zjazdu. Obrady zakończone zostały jeszcze dziś przyjęciem wniosków i wyborem prezydium.

Zebrało delegatów Fed. P. Z. O. O. wybrało przez aklamację na prezesa gen. Romana Góreckiego.

## Konsekracja biskupa

WILNO, 21.8. W kościele św. Kazimierza odbyła się konsekracja biskupa pińskiego ks. biskupa Kazimierza Bukraba.

## 30 osób rannych w katastrofie kolejowej.

BERLIN, 21.8. (PAT.) Na dworcu kolejowym Strahlsund pociąg pospieszny zderzył się z manewrującym parowozem. W wyniku zderzenia 30 osób zostało rannych w tem 2 ciężko.

## Pogrzeb ś. p. Prezydentowej Mościckiej.



20 b. m. odbył się w Warszawie pogrzeb zmarłej w Spale Matłżonki pana Prezydenta R. P., ś. p. Michaliny z Czyżewskich Mościckiej. Zdjęcie nasze uwidacznia moment wyruszenia konduktu żałobnego z przed katedry św. Jana w Warszawie. Za trumną postępuje p. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z rodziną



# Przed największym wydarzeniem po wojnie światowej

## Japonia — Mandżurja — ZSSR.

Ostatnie dni przyniosły nowe alarmy. Groźba wojny między Japonią a ZSSR nigdy jeszcze nie była tak wyraźna.

Przed miesiącem zdawało się, że wobec ustępliwego stanowiska Sowietów i wewnętrznej sytuacji w Japonii, konflikt zostanie odroczone na długie miesiące. Ostatnie depesze z Moskwy, przynoszą wiadomość o nowych alarmach posła sowieckiego w Tokio i konsułów rosyjskich w Mandżurji, o gorącym grupowaniu wojsk sowieckich w Mongolji a z drugiej strony o aktach teroru wobec obywateli i instytucji sowieckich w Mandżurji i wzroście nastrojów w Tokio, gdzie partja wojenna z dnia na dzień zdobywa większe wpływy.

Nie będziemy się bawić w prozoktwa. Konstatajemy: Japonia przed wojną, Z. S. S. R. wojny tej chwilowo nie chce, ale się do niej szykuje. Wiadomość o zajęciu przez japończyków sowieckich składów, magazynów i portu rzeczno-gi w Charbinie może się stać ostatnią prowokacją.

W Moskwie liczą się z wybuchem wojny w okresie najbliższych tygodni.

Przyjrzyjmy się, jak się rozwijały stosunki Japonii i Rosji na Dalekim Wschodzie.

### Walka o koncesje.

W roku 1900 wybuchło w Chi-

nach t. zw. „powstanie bokserów” i prowadzone przez monarchystyczny i nacjonalistyczny „związek pięści” (stad nazwa powstania) zwrócone przeciwko cudzoziemskim koncesjom mocarstw europejskich. Powstanie zostało krwawo stłumione przez koncesjonariuszy, którzy ścigali z Chin olbrzymią kontrybucję. Najwięcej korzysta z osłabienia Rosja, która anektuje Mongolję i część Mandżurji.

### Wojna Rosyjsko-Japońska.

Wówczas na widownię wysuwa się Japonia, walcząca o wpływy przedwzrostkiem w Mandżurji.

W lutym 1904 roku Japonia wypowiada wojnę Rosji. Wojna ta kończy się zupełnym zwycięstwem Japonii. Pokój zawarty w Portsmouth oddaje Japonii Port-Artur i port Deiren, część kolei rosyjskiej w Mandżurji, południowy Sachalin i zapewnia Japonii wyłączność wpływów Korei.

W ten sposób Japonia umocniła się na kontynencie Azji.

### Mandżurja.

O co chodzi Rosji i Japonii w walce o wpływy na Dalekim Wschodzie. Przedwzrostkiem o zapewnienie sobie korzyści z bogactw naturalnych. Mandżurja jest niezwykle bogata w złoża rud metali, i mineralów: węgiel, żelazo, złoto

i srebro, miedź, wapiente, ołów, siarka, sól. Poza tem posiada olbrzymie obszary lasów, niezmiernie cenne zwłaszcza dla Japonii która u siebie prawie lasów nie posiada.

Wreszcie Mandżurja kraj w obszarze większym niż terytorja Polski i Niemiec razem, jest krajem o b. żyznej glebie.

Głównym rolniczym produktem wywozu jest rodzaj fasoli — Soja, poza tem wywozi się w znacznych ilościach pszenicę, ryż i kukurydzę.

Rosji chodzi o dogodny dostęp do Pacyfiku, Japonii o teren dla emigrantów.

Ten ostatni jednak aut. wysuwany stale przez Japonję odpada jeżeli chodzi o właściwy teren mandżurski. Mandżurja jest dzisiaj prawie przeludniona przez japońskich emigrantów nie wytrzymuje konkurencji chińskiego „kulisa” garncącego się tłumnie do Mandżurji i pracującego poprostu za „garstkę ryżu”.

Kiedy z terenu Chin przybywa do Mandżurji około miliona chińczyków rocznie, to emigracja japońska do tego kraju sięga zaledwie kilkudziesięciu tysięcy.

Tak więc najwazn. motywem walki o Mandżurję są jej bogactwa, walka o surowce i rynek zbytu dla artykułów przemysłowych.

Jednak sprawa emigracji japońskiej nie jest tylko frazesem eksportowym. Granice wysp macierzystych i Korea są przeludnione do ostatecznych granic. Państwo o tendencjach musi znaleźć ujście dla swego przyrostu naturalnego.

Obszarem, który mógłby wchłonąć cały kontyngent emigrantów i rozwiązać na długie lata problem emigracji i Japonii jest obszar sowieckiej republiki Mongolskiej.

Tak więc zajęcie przez Japonję Mandżurji, dokonane w roku ubiegłym, i utworzenie wolnego państwa Mandżurskiego, w rzeczywistości podległego Japonii, jest tylko pierwszym etapem. „Wolne państwo” jest bazą operacyjną przeciwko Mongolji i Z. S. S. R.

### Zgodność interesów Wielkiego kapitału i japońskich imperjalistów.

Premjer japoński Tanaka postawił kwestję wojny z Z. S. S. R., zupełnie wyraźnie: „Gwoli własnemu bezpieczeństwu i bezpieczeństwu innych, Japonia nie jest w stanie pokonać trudności we Wschodniej Azji inaczej jak prowadząc politykę żelaza i krwi...”

I dalej: „Kiedy linje kolejowe będą ukończone, wprowadzimy do Mandżurji północnej jaknajwiększą ilość naszego wojska. Rosja sowiecka będzie interwenjować i będziemy mieli powód do wypowiedzenia wojny. Gdy myślimy o przyszłości Japonii musimy stwierdzić, że wojna z Rosją i z Mandżurją północną jest nieunikniona”.

Tak przemawiał premjer japońskiego rządu, składając memoriał swemu cesarzowi. Tanaka stoi na czele stronnictwa Seijukai, partji wojskowo-reakcyjnej związanej ściśle z największymi koncernami przemysłowo-handlowymi Japonii a przedwzrostkiem z wielkim koncernem Mitsui.

Koncern ten rozporządza majątkiem około 1 1/2 milarda jen (je-

na = 4 zł.) posiada własne linje okrętowe, kopalnie węgla, żelaza, miedzi, fabryki metalurgiczne i fabryki broni. „Mitsui Bataki” jest najpotężniejszą instytucją finansową Japonii.

### Przeciw wojnie.

Przeciw wojnie są przedewszystkiem Stany Zjednoczone obawiające się wzrostu potęgi japońskiej i jej przewagi na Pacyfiku.

Bez porozumienia z U. S. A. Japonia znalazłaby się w bardzo ciężkiej sytuacji.

Wielkie Imperjum japońskie rozparte na olbrzymiej polaci Azji, byłoby groźbą dla wszystkich mocarstw posiadających tereny koncesyjne w Azji i zamycają na długo równowagę gospodarczą świata.

Deux W. W.

### Niezwykły cmentarz.



Jedyny w swoim rodzaju cmentarz dla urn z popiołami zwłok, spalonych w krematorium, powstał obecnie pod Hamburgiem. Ogólny widok tego cmentarza widzimy powyżej.

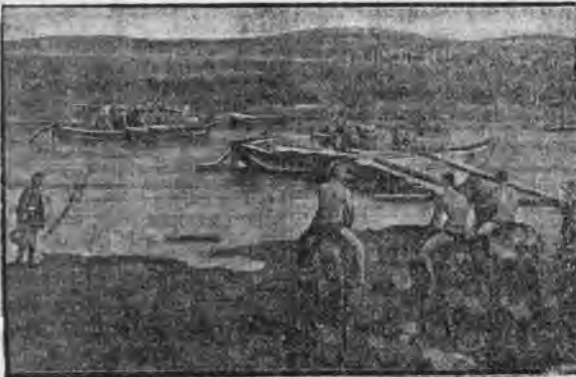
### Coraz mniej Polaków pracuje we Francji.

Francuskie ministerstwo pracy ogłosiło statystykę, z której wynika, że w okresie od 25 do 30 lipca wyjechało z Francji 1386 bezrobotnych cudzoziemców, w tem 548 robotników polskich.

W tym samym okresie czasu przybyło do Francji z zagranicy

625 robotników, w tem 374 Polaków. Według tej samej statystyki, w ostatnim tygodniu lipca liczba bezrobotnych we Francji, korzystających z zasiłków, wynosiła 265,140 osób, co stanowi wzrost w porównaniu z tygodniem poprzednim o 123 osoby.

### „Rozbrojone” Niemcy.



Fragment z manewrów „Reichswehry”. Pionierzy budują most pontonowy przez Wezere, dla przeprowadzenia ciężkich karabinów maszynowych i miotaczy min.

### „Szczur ładowy” w Gdyni.

II  
W sierpniu 1932 r.

Jeden dzień pobytu w Gdyni poświęcono na zwiedzanie miasta...

Kto przed 10 laty oglądał te okolice widział małą wioskę rybacką o skromnych chatkach, przy których rozmieszczano jakieś drążki i kolki do suszenia sieci. Po stronie wschodniej rozciągała się linja brzo-gi Gdańskiej przy nędznej wiosce rybackiej Gdynia. Zaczęli tu zjeżdżać inżynierowie — zaczęli badać, mierzyć i... stworzyli plan... Tutaj na piaskach mają stać domy i ciągnąć się ulice, tam będzie zbudowana sieć kolejowa a na łakach mają być wykopane baseny dla okrętów.

Jak wyrysowali, tak i zrobili. Zrobili na przekór wszystkim wrogom, niewierzącym w możliwość wykonania planów. Gdańsk haka-fystyczny śmiał się z naszych poczynań, sądząc że to tylko manewr polityczny i w dalszym ciągu nie liczył się z potrzebami narodu, z którym został związany. Zapatrzony w swoje stare urządzenia portowe i trzymający w swem ręku ujście królowej rzek polskich — Wistę — był pewien, że port Gdyni jest pomysłem nieracjalnym. Zapomnieli jednak gdańszczanie o jednym... Zapomnieli że Polska — postanowiła żyć i rozwijać się a do tego potrzeba utrzymania łączności z całym światem, bez wrażeń pośrednictwa. Gdybyśmy w Gdańsku zamiast wrogów mieli wypróbowanych przyjaciół, mozeby Gdynia do dziś dnia była jeszcze wioską.

Pierwsze prace, podjęte przed 10 laty, nie zdradzały tego olbrzymiego rozmachu, jaki można oglądać od 1926 roku. Minister Kwiatkowski, który serdecznie zajął się rozbudową Gdyni, postawił sobie sam za życia piękny pomnik, zka-

dający się z budynków, ulic i całego portu Gdynińskiego. Jego szlachetnym wysiłkiem Gdynia zawdzięcza bardzo wiele. Znalazł on dla swej pracy zrozumienie i u swych kolegów w rządzie i w całym polskim społeczeństwie. Od sześciu lat trwa w Gdyni wyścig pracy, rezultatem czego jest już wspaniałe urządzenie portu, są setki gmachów reprezentacyjnych, magazynów, dziesiątych kilometrów ulic asfaltowych lub wylózonych kostką granitową, wodociągi, kanalizacja i wszystko to, co stanowi o wygodzie i potrzebach wielkiego nowoczesnego miasta. Liczba ludności z dnia na dzień rośnie. Ze wszystkich zakątków Polski schodzą się przybysze i dokładają po cegiełce do ogólnego dzieła. Szerokie ulice z kilkopiętrowymi gmachami, gładkie szosy podmiejskie, wzdłuż których gęsto wznoszą się murywane domy, dostosowane do ogólnego stylu, kwiatniki i malutki, bielusiutki piasek nadbrzeżny, stwarzają piękną całość, odmienną od typowych portów. Choć ulicami mkną nalożone ciężarowe auta, choć zdaleka widać pracujące dźwigi, zewnętrznie Gdynia nawet i w dniu powszednim wygląda odświętnie.

W porcie szerokie ulice i wielkie czyste gmachy magazynów mają również gładki wygląd. Wszystko lśni nowością i wprowadza nastroj radości. Ciężko pracujący robotnicy portowi uśmiechają się i nie widać u nich piętna ciężkiej walki z życiem. Nigdzie, jak tutaj, nie można orzeknąć się naocznie

że i praca może być świętem.

Gdynia jest — jak piękna kochanka. Kto poznał jej czar, ten staje się jej niewolnikiem. Daje mu taką rozkosz, jakiej pragnie. Jesteś kupcem, masz handel zamorski. Jesteś pracownikiem, masz liczne warszaty pracy. Jeśli zaś chcesz wypoczynku, nic tak nie koł skołata-nych nerwów jak jednostajny plusk nadbrzeżnej fali. Szukasz ciszy, łatwo ją znajdziesz samotny w łodzi zdala od brzegu; tam nierzem najczulsza matka woda cię ukolysze, zapomnisz o wszystkich troskach dnia codziennego, a szczęście istnienia odczujesz w całej pełni. Szukasz towarzystwa ludzi bezroskich, znajdziesz ich pełno wszędzie. Przyjeżdżają tutaj na wypoczynek. Miasto to nie tylko jest portem, lecz i „Polską Riwierą”. Na rozpalonych słońcem betonowych chodnikach widać piękne sylwetki kobiet w różnobarwnych, jak motyle pyłkach. Na brzegu tysiące opalonych ciał, przających się w złotych promieniach kuli słonecznej. Setki osób używa w motorówkach i na statkach przejażdżki po gładkiej toni morskiej. Gdzieniedzie przesunie się biały żagiel prywatnego jachtu. Oto są czary, które rozciąca przed nami Gdynia — miasto pracy i święta.

Zelknęłam się w Gdyni również z naszymi „wilkami morskimi”... Gęby młode, opalone i roześmiane. Kochane chłopcy. Podobno gdzieś w innych krajach marynarze zaliczają się do najgorszych zabijaków. W Gdyni jest inaczej. Każdy z

nich — jakby czuł, że dla morza i jego ludzi potrzeba zdobyć wszystkiego, bez wyjątku, Polaków — jest uprzejmy i chętnie z cierpliwością wtajemnicza „Szczurą ładową” w najprostsze arkana sztuki morskiej. Z rozbrajającą pobłażliwością poucza, że tych parę statków stojących w pobliżu to torpedowce, zaś ten najdalszy i największy to kontroler-powlec „Wicher”, który przywiózł Marszałka Piłsudskiego z Maderdy do Gdyni. W porcie wojennym w Oksywiu są jeszcze jakieś jednostki wojenne używane do ćwiczeń, lecz wszystko to jest djabło małe. Na zapytanie, czy wystarczy do obrony zatoki, twarz marynarza dziwnie stęzła, w oczach ukazał się blask i padły twarde słowa: — chyba nas nie stanie, to przejeżdża.

Zrozumiałem... Ci spełnią swój obowiązek, ale czy ich starczy? Czy my, „szczury ładowe”, posiadamy dostateczne umiłowanie polskiego morza, aby go zabezpieczyć od wroga? Czy już dzisiaj zdajemy sobie z tego sprawę, że mało jest stworzyć własny port i piękne miasto, ale trzeba jeszcze je obronić? Czy ów marynarz w swoim umiłowaniu nie jest zbyt odosobniony? Czy serca nasze nadają za rytmem jego serca? Z pośród skłębionych myśli wyłoniło się tylko jedno pragnienie: niech każdy, kto czuje się Polakiem, pozna i miłuje ten mały skrawek brzegu morskiego, który nam i naszym dzieciom może dać wielkość i potęgę...

F. Płonki.



# ECHA ZE SWIATA FILMOWEGO.

## FILMY BEZ AKTORÓW

### Wizja przyszłości kina

Kinematografia jako technika postępuje naprzód w siedmiomilowych butach. Kto pamięta (a pamięta wielu, bo było to tak niedawno) pierwsze, krótkie filmy, o śmiesznych szarpanych ruchach i porówna je z dzisiejszymi dźwiękowcami, kto sobie uświadomi, że — jak świeżo donoszą — będziemy mieli „telekino” i wysiadywanie tłumnie w salach przed ekranem stanie się wkrótce anachronizmem, na który będą skazani tylko najbiedniejsi, gdy właściciele aparatów „telekinowych” będą mieli w domu słuchowiska i widowiska filmowe — musi przynajmniej do pewnego stopnia przyznać, że technika fantastyczne rozmiary.

Sztuka kinematograficzna nie dotrzykuje kroku technice. Zaledwie tu i ówdzie na marginesie produkcyjnej realizacji się zamierzają czysto artystyczne.

Film jako sposób powielania fotograficznego teatru o wyolbrzymionych możliwościach, film ukazujący świat z tych stron, z których go się zwyczajnie nie ogląda — może być interesujący, fascynujący nawet, pełen elementów sztuki, choć nie koniecznie sztuki specjalnie kinowej, pełen elementów kinowych, choć nie zawsze artystycznych.

Ale tylko film rysunkowy czy malarski stworzony przez malarza-poetę, będzie miał szansę całkowitej kinowości i artyzmu. Nie będzie w nim przypadkowości i ograniczeń, nieodłącznych przywar filmu fotograficznego.

Przedewszystkiem ułwni się kino od aktora. Będzie to przewrót olbrzymi! Dotychczas dla aktora się układa scenariusze, on jest celem i środkiem reklamy filmów, przedmiotem entuzjastycznego publicznego i licytacji między wytwórcami. To się skończy. Nie będzie filmu z Ramonem, filmu z Glorją, z Marleną, czy z Clarcem Gablem, tylko film Czernańskiego, film Sichulskiego (reż. ze światnył), Kulisiwiczka albo Byliny.

Twórczością filmową malarzy będą się musieli zająć krytycy

szuki niastycznej, pisma kinowe porzucą plotki o rozwodach, miłośników i karierach aktorów i będą rozprawiać o sztuce, jak pisma literackie, teatralne i malarskie.

Będziemy oglądać na ekranach (jak to przewiduje Irzykowskiej) widać Böcklinowskich centaurów, wędrującego poetyckiego fantazji Jedrkiewicza, będziemy widywać symfonie abstrakcyjnych barw ożywione, przekształcające się w ludzi skąpy i naodwrot — ludzi zamieniających się w skąpy i rośliny (mit Dafnis i Chloe).

Trudno przewidzieć wszystkie możliwości, jakie kryje w sobie film malarski. Stoi przed nim otworem wszystko. Czekamy!...

z Bożej łaski, uważani przez dzisiejszych władców kina za szalenców.

— Kino wywiera przemożny wpływ na milionowe rzesze widzów — powiada Clair — czyż można więc pozwalać na to, by tak potężny czynnik znajdował się w rękach kilku finansistów którzy mają prawo ogłupić ludzkość, bo mogą na tym zarobić.

Publiczność jest bezkrytycznym dzieckiem, które przyjmując ochotnie każdą zabawkę.

Nikt nie stara się rozwijać w widzach zmysłu krytycznego i dobrego smaku — nic więc dziwnego, że pokorne rzesze przyjmują to co im się daje.

Osobnicy, którzy powiadają, że stosują się do wymagań publiczności („dajemy jej to czego sama sobie życzy”), sami na siebie wydali wyrok.

— Czemuż niema cenzury na głupotę — zapytuje Clair — czemuż nie ściągają się przemysłników głupoty, tak samo jak ściągają przemysłników kokałiny czy alkoholu?

Czyż ważniejszym jest zdrowie fizyczne narodu, niż zdrowie duszy?

Zagadnienie to dotyczy zarówno kina jak i radia, a niebawem dotyczy będzie telewizji i innych nowych wynalazków.

Czy być może, aby te wszystkie potężne czynniki stały się własnością niepowolanych osobników, których jedyną legitymacją jest portfel napełniony banknotami? Wolność pozostawiona w tej dziedzinie inicjatywie prywatnej jest karykaturą wolności. Prowadzi ona do dyktatury kilku grup finansowych, nad pierwiastkiem duchowym.

Sztuka filmowa jest skrepowana kajdanami. Jeżeli chcecie, by nabrała oddechu i rozwinęła skrzydła, to trzeba jej zwrócić wolność. Aferzyści nie doceniają znaczenia intelektu, nie dopuszczają do współpracy ludzi inteligentnych, nie chcą udzielać im kredytu, a przecież tylko dzięki takim nowatorom jak Sennett, Ince, Griffith, Chaplin, film amerykański wybił się w latach 1913 i 1917 i zdobył pierwsze miejsce w światowej produkcji.

Dzisiejszy system monopoli-zowania sztuki filmowej przez kilka kupieckich grup krepuje rozwój talentów. Kupcy bronią dostępu do królestwa X-ej muzy — inteligencji, którzyby mogli tchnąć ducha w zamierającą Filmę. Kino zostało wtłoczone w teatralne ramy. A uczynili to kupcy, pozbawieni odwagi i polotu!...

## FLIP I FLAP W PARYŻU

### Jak ich witano

Mieszkańcy Paryża mieli niedługo sensację. Oto w tych dniach zjechali tam ze swiata dwaj komicy filmowi Flip i Flap vel Stan Laurel i Oliver Hardy.

Dobroduszny grubas i smutny tuman o jasnym spojrzeniu znani są już dzisiaj mieszkańcom całej kuli ziemskiej. Ich zabawne przygody wywoływały uśmiech na ustach zawodowych karawaniarzy i śledzienników, a optymistów wprowadzały w stan radosnego podniecenia na czas dłuższy. Znała ich Eskimosi i Indianie, mieszkańcy delekacji Australji i mroźnej Islandji. Flip i Flap są groźnymi konkurentami Pata i Patachona, bowiem samem swem pojawieniem wywołują wesołość. Człowiek lubi patrzeć na głupszego od siebie człowieka, któremu również się nie wie. Widok cudzej niedoli napełnia otuchą — widok cudzych cierpień sprawia błogie zadolenie... Tak już jest na świecie i dlatego symboliczna para niedojdów, dziecinnie zarozumiałego olbrzyma Hardy i zrezygnowanego durnia Laurela, bliższą jest naszym sercom niż wszyscy, razem wzięci Valentinowie i Igo Symy.

To też gdy się rozeszła wieść, że do Paryża przyjadą już nie jako widma uwiecznione w taśmie filmowej, ale w kształt żywych ludzi zakleci — Flip i Flap —

na dworcu północnym — zaroiło się od gapiów. Pociąg londyński został formalnie otoczony zwartą cizbą reporterów i fotografów i wielbicielei.

Wielkolud Hardy nacisnął melonik na ucho i zmarszczył się gniewnie — mały Laurie podniósł brwi, otworzył usta i żałośnie się uśmiechnął.

— My jesteśmy incognito — ryknął Hardy.

A Laurel zapiszczał: Voilá!... i rozłożył bezradnie ręce.

Tum milczał i gapił się na artystów, jak urzeczony. Jakże są niepodobni do tamtych z filmu!...

Laurel to przystojny, elegancki blondyn o banalnym obliczu, Hardy wydaje się mniej opasy i zgrabniejszy. Wygląda jak pierwszy lepszy przemysłowiec czy kupiec. A to dla tej prostej przyczyny, że na filmie występują w kusznych ubraniach, w spo-

dniach szytych na miarę dziecinna — a teraz ma na sobie świetnie skrojony garnitur z angielskiej wlny.

Wogóle przyjazd Flipa i Flapa sprawił zawód ich wielbicieleom... Okazało się, że dobroduszny, tusty brunet wcale nie jest dobroduszny. Złocił się i zrywał na „porządki paryskie”, wymyślał po angielsku gapiom i ani razu nie uśmiechnął się po swojemu: chytrze dziecinnie. Wszak za każdy uśmiech dostaje parę dolarów, filmowe dowcipne spożerzenie ma swoją wartość, każdy ruch notowany jest na giełdzie filmowej.

Hardy się ceni — Hardy się szanuje. Hardy kieruje się zasadą: „a ile mi dasz” — i „grunt to forsą — bez forsy anierusz”... Tak. Tak. Lepiej nie chodzić na dworzec, na spotkanie filmowych ideałów.

Wielkolud Hardy nacisnął melonik na ucho i zmarszczył się gniewnie — mały Laurie podniósł brwi, otworzył usta i żałośnie się uśmiechnął.

— My jesteśmy incognito — ryknął Hardy.

A Laurel zapiszczał: Voilá!... i rozłożył bezradnie ręce.

Tum milczał i gapił się na artystów, jak urzeczony. Jakże są niepodobni do tamtych z filmu!...

Laurel to przystojny, elegancki blondyn o banalnym obliczu, Hardy wydaje się mniej opasy i zgrabniejszy. Wygląda jak pierwszy lepszy przemysłowiec czy kupiec. A to dla tej prostej przyczyny, że na filmie występują w kusznych ubraniach, w spo-

## Coś się psuje w królestwie... filmu

### René Clair o dobrych filmach

## Dla której on umarł?

**NOWELKA.**

Dziś była pierwsza rocznica śmierci wielkiego powieściopisacza, który nie miał sobie równego w odrzucaniu wszelkich zjawów życia duszy kobiecej w znawstwie psychologii kobiecej aż do jej najtajniejszych zakątów.

W wiosce, w której ujrzał światło dzienne i w której wygasł ostatnie tchnienie, zbudowano mu pomnik i dziś właśnie dzień jego odsłonięcia.

Ze wszystkich zakątków Europy przybyli wielbiciele wielkiego mistrza. Wielkie pisma wszystkich krajów posyłały specjalnych korespondentów. Jak w dniu jego śmierci tak dziś jeszcze przyczynę nagłego jego pokrywania nieprzebraną tajemnicą. Znalezione na między w polu, dosyć daleko od domu — to wszystko.

Pomimo gorliwych poszukiwań nie można było odnaleźć najmniejszego śladu mordercy, bo było to morderstwo. Najbardziej wiarygodne wersje krążyły o pomiędzy publicznością.

Naturalnie powodem śmierci

musiała być okoliczność natury erotycznej — inaczej być nie mogło. To też szepciano sobie nazwiska arystokratki, artystek, aktorek i dam kameljowych, które wszystkie były przyjaciółkami mistrza, a które mogłyby być powodem jego śmierci.

Wielki autor znał je wszystkie, kochał i twórczość swą czerpał z ich dusz i im bardziej wyfinanowana, perwersyjna i arystokratyczna była taka dusza kobieca, tem bardziej mistrz lgnął do niej... Po odsłonięciu pomnika w zamku właściciela wsi odbył się uroczysty obiad. Prócz pana i pani domu i ich siostrzenicy zaproszeni byli tylko trzy korespondenci zagranicznych pism i młoda rzeźbiarka, przyjaciółka pani domu.

Dziennikarze — angiłk, francuz i niemiec — z gorączkową niecierpliwością czekali w tym domu na coś — co miało narzeczcie rzucić choćby najniklejszy jakiś promień światła na zagadkę śmierci wielkiego autora. Można tu było stać się sławnym popostu w mgieniu oka. To nie byłoby już zwykłe doniesienie jakichś tam agencji, to byłoby dokładne i intymne sprawozdanie wielkich korespondentów wielkich dzienników.

Pomimo licznych tematów,

jakie zostały przy stole poruszane, towarzysztwo ciągle powracało do jednego naprawdę interesującego punktu — do tajemnicy, jaka otaczała ostatnią chwilę życia wielkiego powieściopisarza.

Był on przecież w ciągu tylu lat bożyszczem kobiet, był przedmiotem zazdrości dla kolegów i wszystkich innych mężczyzn — jakże można było tak spokojnie przejść do porządku dziennego nad tajemnicą jego śmierci? Wiadomo było, że wszelkie poszukiwania policji nie naprowadziły na żaden ślad. Tak samo bez rezultatu skończyły się wywiady rodziny, przyjaciół i wielbicielei. I dziś jeszcze, jak przed rokiem, ta sama tajemnica zasłona zakrywała tragiczną prawdę tej niespodziewanej katastrofy. Czy można było mieć nadzieję, że narzeczia jakiś promień padnie w te mroki?

Ta nadzieja ożywała własnie serca zagranicznych korespondentów. — Czuli oni, że prawda może ukrywać się w tych mrokach, że może ona być tak bliska, że wystarczy wyciągnąć rękę, by ją pochwycić i — co najważniejsze; obwieścić światu i zdobyć sławę!

To też dziennikarze słuchali, patrzyli i notowali w pamięci

najdrobniejsze szczegóły tego niezwykłego dnia. Podczas obiadu nie zaszło jednak nic, coby mogło choć w największym oddaleniu rzucić światło na tajemniczą śmierć mistrza.

Gdy po deserze pan domu został przez swego sekretarza odwołany, panie pozostały z trzema dziennikarzami przy kawie, liliarach i papierosach.

Po kilku wycieczkach w dziedzinę literatury i sztuki, rozmowa znów uporczywie powracała do niepokojącej zagadki, która nadewszystko interesowała ciekawych i żądnych sensacji dziennikarzy.

— Gdyby pan wiedział, jakie rzeczy sobie opowiadała — mówiła pani domu do francuskiego korespondenta, z którym znalazła się przypadkowo w tramudze okna i dość daleko od reszty towarzystwa. Była to piękna kobieta, naprawdę nie pierwszej młodości, ale utnująca, pełna werwy i dowcipu. Poza tem czuła się „wyższą kobietą” i umiała z niezwykłym wirtuozyzmem przekonać o tem swę otoczenie.

— Cóż takiego mogą sobie opowiadać? — pytał z usposobienia i zawodu lednakowo ciekawym tonem.

Ona bawiła się wstażka swei

sukni i mówiła z wzorowo „zrobionem” tęsknem i melancholijnem zamysleniem słowa, które zdawały się być bardziej skierowane do niej samej, niż do niego:

— Bywał prawie codziennie u nas. Byliśmy sobie duchowo bardzo bliscy. On był niezwykłej miary człowiekiem i lubił przebywać w towarzystwie kobiet o wyższym umyśle. Mówiła, że mnie kochał. Mówiła także, że mój mąż — porwany zazdrością... (nie dopowiedziała tych niebezpiecznych słów, wruszyła tylko ramionami), mówiła, że to przeżmienie zgina! Ale to wszystko nie prawda. Jedna tylko rzecz mogłaby być prawdą, to — że mnie rzeczywiście kochał! Ale mistrz nie zdradził się ani jednym słowem — nasze stosunki były czyste i wyłącznie tylko przyjacielskie! Na zbawienie duszy mej przysięgam panu, że to nie ja byłam przyczyną jego śmierci... proszę mi wierzyć, błagam pana!...

Jej białe drobne dłonie podniosły się z prośbą, dwie nastrojowe ciężkie licy stoczyły się po okrągłych policzkach, a żrenice bacznie obserwowały każdy ruch mężczyzny. Obawiała się ona bowiem, że mogłaby go naprawdę przekonać... (Dok. nast.)



# KRONIKA.

Sierpień  
**22**  
Poniedziałek

Dziś: Symfonia i Tymot. M. m.  
Jutro: Filipa Beniejusa W.  
Długość dnia: 14.17  
Ubyło dnia: 2.05

## Pieszo do Częstochowy

**Z Łodzi wyruszyło 800 pątników.**

Wczoraj z kościoła parafjalnego Matki Boskiej Zwycięskiej wyruszyła kompania piesza do Częstochowy w liczbie około 800 pątników obojga płci.  
Kompania udała się drogą na Pabjanice i Dłutów, albowiem normalna trasa pielgrzymek, na Sroek, Piotrków, Gorkowice itd. jest obecnie przeludniona, zachodziła więc obawa, iż pątnicy nie mogliby otrzymać pomieszczeń na noc.

## Włókniarze Z. Z. P. zastanawiają się nad sytuacją.

Związek robotników przemysłu włókienniczego Z. Z. P. zwołał posiedzenie zarządu, dla omówienia wytworzonej sytuacji wobec zapowiedzi nowych obniżek zarobków w przemyśle włókienniczym.  
Postanowiono zwołać w bieżącym tygodniu zebranie delegatów i poborców fabrycznych, celem zastanowienia się nad sposobami przeciwdziałania obniżce zarobków.

## Konfiskata sacharyny i-przemysłników.

We wsi Panki, też gminy, powiatu radomszczańskiego, wykryto w zabudowaniach Władysława Rozpendka większą ilość sacharyny.  
W związku z tem aresztowano jak właściciela zagrody, jak i obecnych w jego mieszkaniu osobników, a mianowicie: Karola Rosochowskiego, Szymona Piekelnego i Arona Trelenberga, których osadzono w areszcie. Sacharynę skonfiskowano.

## Nocne dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki, St. Kaepkiewicza, Zgierska 54 J. Sitkiewicza, Kopernika 26. W. Sokolewica, Przejazd 19. M. Lipca Piotrkowska 193. A. Rychtera i B. Łobody, 11 Listopada 86.

# Praca jest -- pieniędzy niema

## Nowy zatarg w firmie „Krusche i Ender“ Robotnicy, którzy mogą zazdrościć bezrobotnym

Po niedawnym strajku w fabryce firmy Krusche i Ender w Pabianicach znów wynikił zatarg na tle niewypłacania robotnikom ich zarobków.  
Firma zalega z wypłatą od

dwóch tygodni, wobec czego robotnicy odbyli zebranie, na którym uchwalono natychmiast wystąpić do związków zawodowych i inspekcji pracy z prośbą o interwencję.

Robotnicy domagają się natychmiastowej wypłaty zaległości i zapewnienia im na przyszłość normalnej wypłaty tygodniowej.  
W dniu dzisiejszym związki skierują swych przedstawicieli do

firmy i jeśli ich interwencja odniesie skutek o zatargu pod dominią zostanie okręgowy spektor pracy. (b)

Przykład powyższy nie jest osobny. Obecnie mamy w Łodzi wiele przedsiębiorstw, zalegających z wypłatą zarobków robotniczych i pracowniczych przyczyna możemy to z całą pewnością stwierdzić — bardzo nieznacznie tylko procent przedsiębiorstw jest w rzeczywistości zdolny do terminowego regulowania należności za pracę, gdy natomiast olbrzymia większość pracodawców nie przestrzegających terminowej wypłaty zarobków, czyni to z punktu widzenia, na „sui generis” politykę: jeżeli pracobiorca nie otrzymuje w porę swej należności nie myśli o żądaniu podwyżki.  
Ze twierdzenia nasze jest słusne, że postępowanie wielu firm z pracownikami dyktowane jest tylko wymogiem polityki, świadczą o tym wypadki, zaobserwowane sądach pracy: firma, której „brak środków finansowych „nie pozwala” na terminowe wypłacanie pensji pracowniczych, przyciśniętym tytułem wykonawczym do niej wypłaca wszystkie zaległości w całości, bez żadnego dla siebie uszczerbku.  
Nie wiemy, jak w rzeczywistości przedstawia się kwestia możliwości płatniczych firmy „Krusche i Ender”. Zbadanie tej sprawy jest obowiązkiem inspektoratu pracy i związków zawodowych.

## Z życia łódzkich przedmieść

### Łódź za torem kolejowym Tam, gdzie pracownik oszczędza i buduje Podniosły obchód w Stow. Właśc. Nieruchomości w Chojnach

Chojny jedna z największych dzielnic Łodzi, obchodzili wczoraj uroczystość 25-lecia pracy społecznej prezesa Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Chojnach, p. Józefa Gabińskiego.

Uroczyste posiedzenie, odbyte w siedzibie S. W. N. w Chojnach na ul. Pryncypalnej 16, wypełniły przemówienia przedstawicieli zrzeszeń i organizacji, w których jubilat wspaniał.

Zagał posiedzenie prezes komitetu jubileuszowego, wiceprezes Stowarzyszenia, współpracownik jednego z łódzkich pism, p. Białkowski. Następnie przemawiali: prezes Stow. Właśc. Nieruchom. Przedm., p. Kaczmarek, imieniem Zw. Restauratorów Chreścian — prezes Kneisler, p. Stasiak, imieniem Tow. Spiewaczego „Dzwon” prezes Piwowarski, dyrektor Chojńskiego Banku Spółdzielczego p. Wolle, imieniem koleżeńkiego Koła Myśliwych p. Sakowski, pp. Woźnicka Bolesław i Kurek, a wreszcie sekretarz Stowarzyszenia, p. Tysiak.

Mówcy, wskazując na niezmordowaną działalność Jubilata, przypomnieli jego zasługi jako organizatora Tow. Pożyczkowo-Oszczęd. akcji pomocy dla repatriantów, zbiórki na pożyczkę państwową z r. 1920, Daru Narodowego dla Naczelnika Państwa, komitetu pomocy dla zdemobilizowanych żołnierzy zbiórki złota i srebra dla skarbu, komitetu aprowizacyjnego Chojen, Stowarzyszenia restauratorów (którego był długoletnim prezesem), jako założyciela straży pożarnej w Chojnach, organizatora i komendanta milicji obywatelskiej, komitetu budowy kościoła Przem. Pańskiego etc. etc. etc.

Mówcy przytoczyli szereg przykładów niestrudzonej i nieustraszonej pracy obywatelskiej Jubilata, który był niejednokrotnie prześladowany i szykanowany przez okupantów.

W przemówieniach podkreślono niezwykle doniosłą rolę społeczną i kulturalną Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Chojnach. Chojny bowiem to jedyna bodaj w Łodzi dzielnica, gdzie domy wznoszone były i są przez pracowników którzy odmawiając sobie i swym rodzinom wygod i dostatek — lata całe ciułąją i oszczędzają, aby zapewnić sobie i swoim

własny dach nad głową. P. Gabiński serdecznie podziękował zebranym, którym dziękował również imieniem rodziny Jubilata syn jego, Stanisław.

Chojny oddzielone od miasta torem kolejowym, tętnią życiem wielkomięjskim, choć inna tam, niż w samym mieście, panuje atmosfera: ludzie pracują tutaj intensywniej, bardziej szanują grosz, wierzą w swoje ideały, o których w zmaterializowanej Łodzi nie myśli się zupełnie.  
Herbatka, z udziałem kilkudziesięciu osób, która przeciągnęła się kilka godzin, zakończyła miłą i podniosłą uroczystość.

## Przed strajkiem ręcznych trykocjarzy w Łodzi

W podwórzu domu Nr. 15 przy ul. Piłsudskiego odbył się drugi z kolei wiec trykocjarzy ręcznych (chałupników), w którym wzięło udział przeszło 100 osób.  
Przewodniczącym zebrania proponował strajkiem, aby w związku z rozpoczęciem sezonu try-

kociarskiego 1 września wysunięto pod adresem przedsiębiorców kateryczne postulaty, a w razie odmowy w gremjalnie opuścili swe warsztaty pracy.  
Poinformowana o nielegalnym wiecu policja, przybywszy na miejsce, zebranych rozproszyła.

## Dłoń oberwana śmigłem wentylatora Okropny wypadek w kinie „Splendid“

W dniu wczorajszym w kinoteatrze Splendid, przy ul. Narutowicza 20, miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padła 68 letnia Józefa Jaguszewska (Batorego 2).  
Staruszka przyszła do swego wnuka, który zatrudniony jest jako pomocnik mechanika.  
Gdy operator odpowiedział jej, że wnuka niema, Jaguszewska opuszczała kabinę i skierowała się w

stronę wentylatora mechanicznego, służącego do ochładzania widowni.  
Jaguszewska zbliżyła się do obracającego się z szaloną szybkością śmigła tak nieostrożnie, iż lewa jej ręka znalazła się w otworze wentyli. Staruszka doznała oberwania lewej dłoni. Lekarz pogotowia przewiózł okropnie okaleczoną staruszkę do szpitala przy ul. Drenowskiej.

## Pożar domu mieszkalnego Ogień strawił oszczędności lokatorów

Onegdajszego wieczoru wybuchł groźny pożar w parterowym domu mieszkalnym Konstancji i Władysława braci Waliszków, przy ul. Kiepury 3, na Chojnach. Ogień rozszerzył się z błyskawiczną szybkością i szybko objął cały budynek.  
Na ratunek przybyła straż miejsowa i łódzka. Mimo energicznego ratunku domu nie zdołano uratować i spłonął on doszczętnie, natomiast straż zdołała ocalić pozostałe przyległe budynki. Straty według pobieżnych obliczeń wynoszą ponad 26.000 złotych.  
Przyczyną pożaru narazie nie zdołano ustalić. Na miejsce wypadku przybyła policja i wdrożyła dochodzenie w kierunku ustalenia przyczyny pożaru.  
Właściciele a zarazem mieszkańcy domku zdołali ocalić jedynie pościel. Spłonęły również wszystkie oszczędności braci Waliszków — w kwocie 700 zł.

## Łódź — Kalisz — Poznań Śledztwo w aferze o fałszowanie paszportów

W połowie ub. miesiąca, jak już donosiliśmy, ujawniono wielką aferę paszportową, w związku z cetera aresztowany został urzędnik starostwa powiatowego w Kaliszu, Starowski i dwaj jego wspólnicy.  
Śledztwo w tej sensacyjnej sprawie nie zostało jeszcze całkowicie zakończone. Prowadzone ono jest jednocześnie w Łodzi i w Kaliszu, a ostatnio sieć jego przerzucona została na Poznań, okazało się bowiem, iż fałszowane pasz-

porty zagraniczne były również kolportowane w Poznaniu.  
Onegdaj, w związku z uzyskaniem nowych obciążających materiałów, aresztowani zostali dwaj kupcy kaliscy: Swierkowski i Krohman, pod zarzutem nabywania sfałszowanych paszportów zagranicznych.  
Przypuszczalnie śledztwo w tej sensacyjnej sprawie przeciągnie się jeszcze przez kilka tygodni.

## Szukała śmierci przy Drodze Cmentarnej

W dniu wczorajszym w przy t. zw. Drodze Cmentarnej, siłowała pozabawić się życia powypicie nieznanej trucizny 22-letnia Kazimiera Barańska (Piwna 12).  
Lekarz pogotowia, po udziale pierwszej pomocy, przewiózł operatkę w stanie osłabionym do szpitala miejskiego w Radogoszczy. Przyczyną rozpaczliwego kro—brak pracy.

## Dziecko pod samochodem.

Przy zbiegu ulic Kopernicka i Zeromskiego dostał się pod koła przejeżdżającego samochodu 7-letni H. Rensch (11-go Listopada) odnosząc rany tłuczone lewej leni.  
Lekarz pogotowia przewiózł ca po udzieleniu mu pomocy do domu.

## 4000 zł. łupem kieszonkowców.

W pociągu osobowym na st. Kuluszki—Rokiciny został kradziony przez nieznaną „specjalistów” Sł. Borkowski, mieszkały przy ul. Nawrot 23.  
Złodzieje korzystając z pasciego tłoku w przedziale w Borkowskiemu kieszeń i swój portfel zawierający około 4000 w gotówce, dokumenty, weksle na znaczniejszą sumę. Wiadomiona o kradzieży pow wszczęła energiczne poszukiwania.

## Z tramwaju do ścieżki ulicznego.

Na ulicy Narutowicza przed sesją Nr. 1 uległ wypadkowi w tek nieumiejętnego wyskakującego z tramwaju, 14-letni Lajzer Jedz zamieszkały przy ulicy Pomorskiej Nr. 33.  
Lajzer Jedwab wyskakując z tramwaju upadł z wielkim impetem do rynsztoka, odnosząc obrażenia głowy i rąk.  
Rannemu udzielił pomocy lekarz pogotowia.

## Przez ogłoszenie do bogactwa

## Pamiętki polskie w Gdańsku.



...zył gdańskiej wieży ratuszowej zdobi ciekawa statua króla Zygmunta Augusta — piękny okaz renesansowej sztuki zdobniczej. Na ilustracji naszej podajemy rysunki wyobrażające tę pamiętkę z czasów, gdy miasto Gdańsk oceniano z wdzięcznością opiekę królów polskich.



# DZIENNIK SPORTOWY.

## Gwiazda warszawska w Łodzi.

W sobotę i niedzielę bawiła w Łodzi warszawska Gwiazda, która rozegrała mecze z Makabi i Widzewem. Przebieg ich był następujący: **Makabi — Gwiazda 4:2 (2:2)**. Makabi grała b. dobrze w przeciwnieństwie do Gwiazdy, która okazała się zespołem niezbyt silnym. Makabi w drugiej połowie znacznie orzwała i na zwycięstwo w zupełności zasłużyła.

**Gwiazda — Widzew 2:2 (2:0)** drugiego dnia goście grali znacznie lepiej niż w meczu z Makabi i do przerwy częściej nacierali przeprowadzając szereg ładnych górnych kombinacji. W pierwszej połowie warszawianie prowadzą 2:0 zdobywając bramki przez Feinbaum'a i Freimana (z karnego). Po przerwie gracze Gwiazdy spadli na siłach i Widzew ma zupełną przewagę. Od porażki uchronił gości doskonały bramkarz Wałach. Bramki dla łodzian zdobyli Augustyniak i Rotw po I. Sędziował p. Kopias.

## Przedostatni mecz o mistrzostwo kl. A.

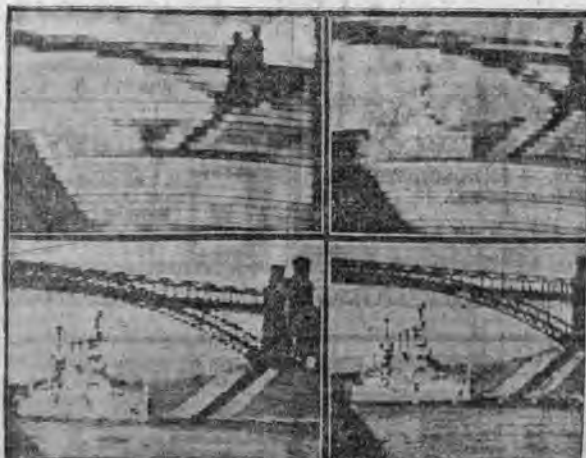
Przedostatni mecz o mistrzostwo łódzkiej klasy A, który się odbył w sobotę na boisku Widzewa, zakończył się znaczną porażką Hakoahu w stosunku 0:6. Drużyna obrotnicza miała więcej z gry, a zwłaszcza w drugiej połowie często awiała na polu karnem Hakoahu. Z sześciu strzelonych bramek dwie były z rzutów karnych. Bramki zdobyli Augustyniak 3, Rote 2, Wolanowski 1, Sędziował p. Anrzejak.

## Mecze o wejście do ligi.

W dniu wczorajszym odbyły się pierwsze mecze o wejście do ligi, które przyniosły następujące wyniki: Podgórze — IFK 3 : 1 (1:0) Sensacja) Mecz odbył się w Kawicach. Bydgoszcz: Polonia (Bydgoszcz)—Legia (Poznań) 1:1 (0:1), Lublin : Unja (Lublin) — Hasmoitea (Równe) 2 : 2 (1 : 0); Wilno: 1 p. legionów — 4 Dyon Pancerny 6 : 2 (4 : 1). W ostatnich rozgrywkach o mistrzostwo klasy A w Warszawie Skra zremisowała z AZS-em, 3 : 3, wobec czego mistrzostwo zdobyła definitywnie Gwiazda, zaś w Przemyślu tamtejsza Polonia zwyciężyła Switeż 9 : 1 co prawdopodobnie zapewni jej również tytuł mistrza.

## Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

### Z dziedziny telewizji.



Na czterech zdjęciach powyższych widzimy kolejne fazy procesu nadania obrazka drogą telewizyjną.

## TABELA LIGOWA

Obecny stan tabeli	Mecze										Bramki zdobyte	Punkty zdobyte	Stan tabeli z ub. roku.	
	Cracovia	Pogoń	Legia	L. K. S.	Warta	Wisła	Ruch	Garbarnia	Warszaw-ka	22 p. p.				Polonia
Cracovia	2:1	1:0	3:1	2:3	2:2	1:1	5:0	3:1	6:2	4:1	14	41:17	21:7	Garbarnia
Pogoń	1:2	2:1	1:0	2:1	1:0	1:3	1:2	2:0	3:0	3:0	13	22:10	18:8	Wisła
Legia	0:1	1:2	2:1	5:1	1:0	2:1	2:3	1:0	5:1	4:0	11	25:13	15:9	Legia
Ł. K. S.	1:3	0:1	1:2	2:0	2:0	6:0	1:1	4:1	2:1	2:0	14	16:17	15:13	Pogoń
Warta	3:2	1:2	1:5	0:2	8:3	3:0	3:4	0:0	7:2	2:0	14	34:26	15:13	Ruch
Wisła	2:2	0:1	0:1	2:1	0:2	3:8	1:1	2:1	6:0	5:2	12	25:19	14:10	Ł. K. S.
Ruch	1:1	3:1	1:2	3:0	0:3	1:1	2:0	4:1	1:2	1:2	15	23:24	14:16	Warta
Garbarnia	0:5	2:1	1:1	1:1	4:3	1:2	0:0	4:2	1:2	1:1	13	23:22	13:13	Cracovia
Warszaw-ka	0:6	1:0	2:1	1:1	0:0	0:6	1:4	2:4	2:2	2:1	13	17:29	13:15	Polonia
22 p. p.	1:3	0:3	0:1	1:2	3:2	2:5	2:1	2:1	1:2	3:0	14	22:34	11:17	Czarni
Polonia	2:2	0:2	1:5	2:4	2:1	0:1	1:5	1:2	2:1	0:3	14	15:36	8:20	Lechia
Czarni	0:3	0:4	0:3	0:1	0:3	2:2	0:3	0:3	1:2	3:0	14	9:35	5:23	

## Wycigi międzyklubowe „Rekordu” Hofszneider (ŁKS) zwyciężył w biegu na 50 klm.

W dniu 21 sierpnia 1932 roku o godz. 8-jej rano na szosie w Pabjanicach obok Parku Wolności na szosie Łask—Wadlew Tow. Cykl. „Rekord” zorganizowało wycigi międzyklubowe pę. regulaminu Z. P. T. K.

W biegu na 50 klm.: 1) Hofszneider Jan (ŁKS) w czasie 1.43.01, 2) Bartoszek Jan (ŁKS) w czasie 1.43.02, 3) Antoniewski Józef (ŁTK) w czasie 1.48.10, 4) Szczechowski Zygmunt (K. P. Zjednoczone) 1.49.55.

W biegu na 30 klm. dla Zrzeszonych klub. w Z. P. T. K.: 1) Rom Leon (ŁKS) w czasie 1.02.45, 2) Leszkiewicz Ludwik (Bieg) w czasie 1.02.46, 3) Dudek Jan (Orle Pabjanice) w czasie 1.05.13,

## ŁKS bije 22 pp. 2:1 Cracovia remisuje z Polonią 2:2 i Warta zwycięża Ruch 2:1

W dniu wczorajszym zostały rozegrane na terenie kraju następujące mecze ligowe:

**Siedlce: ŁKS—22 pp. 2:1 (1:0)**

4) Kaźmierski Tadeusz (K. P. Zjednoczone) w czasie 1.05.14. W biegu na 10 klm.: 1) Kowalczyk Feliks (PTC) w czasie 0.38.28, 2) Weisbadt Icek (Hakoah) w czasie 0.38.33, 3) Waker Alfred (RTG) w czasie 0.38.48, 4) Kasper Klemens (Orle Pabjanice) w czasie 0.39.10.

W biegu pań na 15 klm.: Olga Wójcik (K. P. Zjednoczone) w czasie 0.31.47. W biegu turystycznym na 15 klm. ponad lat 10: 1) Świętek Leon (Rekord) w czasie 0.28.33, 2) Pladek Edmund (ŁKS) w czasie 0.29.55, 3) Kittel Karol (Rekord) w czasie 0.29.55, 4) Michalski Franciszek (ŁKS) w czasie 0.31.47.

Mecz rozegrany w dniu wczorajszym w Siedlcach zakończył się nieznacznie zwycięstwem łodzian w stosunku 2:1. W pierwszej połowie ŁKS dzięki dobrej kombinacyjnej grze ma przewagę i często gości pod bramką 22 pp. Jedyną bramkę do przerwy zdobywa Herbreich. W drugiej połowie wojskowi dają za wszelką cenę do wyrównania i dopingowani przez własną publiczność stopniowo uzyskują przewagę. Pomimo to ŁKS zdobywa jeszcze jedną bramkę przez Króla a dla gospodarzy strzela bramkę Sroczyński. Pod koniec wyrównanie wisi na włosku: gdyż 22 pp. gwałtownie naciera. ŁKS broni się szczęśliwie i utrzymuje wynik, Sędziował pan Walczak.

### Warta — Ruch 2:1 (1:0)

Mecz powyższy, który się odbył w dniu wczorajszym w Poznaniu, przyniósł niezbyt zasłużone zwycięstwo Wartcie. Ruch bowiem był na ogół zespołem lepszym i aktywniejszym. Do przerwy pada jedyna bramka dla miejscowych przez Szerfkiego, zaś po przerwie dla Warty zdobywa bramkę Radojewski i dla Ruchu Urban. Sędziował p. Wardęszkiewicz z Łodzi.

### Cracovia — Polonia 2:2 (1:1)

Mecz rozegrany w Warszawie

## Triumf przegrywa w decydującej rozgrywce z Ł. K. S.

W sobotę odbyła się trzecia decydująca rozgrywka w szczyptorniaku, między ŁKS-em a Triumfem, która po niezwykle żałosnej i brutalnej walce zakończyła się zwycięstwem lepszemu w polu ŁKS-u, w stosunku 3:2 (1:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Alaszewski, Krauze i Welnic, zaś dla Triumfu Finke i Schoenfelder. Sędziował p. Zemelko. Zwycięstwem tem zdobył ŁKS mistrzostwo okręgu w szczyptorniaku.

## Doroczny bieg Zw. Strzeleckiego Starosta zwyciężcą

W dniu wczorajszym odbył się na placu DOK, bieg na dystansie ok. 4 klm., zorganizowany przez Związek Strzelecki (Łódź). Trasa biegła z boiska WKS-u przez ul. Leszno, Śródmiejską z powrotem na boisko. Zwyciężył po raz trzeci Starosta (Zjednoczone) w czasie 13 min. 24 sek. zdobywając na własność statuetkę. Drugim był Polak (ŁKS), który przed wejściem na start prowadził znacznie przed Starostą jednak zmżył trasę. Czas Polaka 13,51,9. Następne miejsca zajęli: Kurpesa (Zw. Strz. Łódź), Motkiewicz (Geyer), Daka (Geyer), Moczyski (Strzelec Łódź), Seduła (SKS), Szubert, Koloszczyk, Gabi-

## Sport w kilku słowach

Mecze towarzyskie, piłkarskie w kraju dały następujące wyniki: **K r a k ó w. Wisła — Garbarnia 2:1 (1:0)**. W meczu towarzyskim rozegranym w dniu wczorajszym w Krakowie odniosła zwycięstwo Wisła zdobywając bramki przez Balcera i Łykę. Dla Garbarni jedyną bramkę strzelił Pazurek. **Ł w ó w. Pogoń — Ukraina 4:2 (3:1)**. Mecz był b. ciekawy, gdyż ambitna Ukraina przeciwstawiła się Pogoni niezwykle energicznie. Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Ła godny 3 i Matias 1.

— W zawodach o mistrzostwo klubów żydowskich, które odbyły się w dniu wczorajszym w Królewskiej Hucie w ogólnej klasyfikacji Makabi łódzka zajęła w lekkoatletyce pierwsze miejsce przed Makabi krakowską i Makabi miejscową. Również w grach sportowych zespoły Makabi łódzkiej zdobyły pierwsze w koszykówce męskiej i żeńskiej za co otrzymały puchar ofiarowany przez prezydenta miasta Katowic.

W zawodach o mistrzostwo okręgu krakowskiego w dziesięcioboju, które odbyły się w sobotę i niedzielę w Krakowie, pierwsze miejsce a zarazem tytuł mistrza zdobył Chmiel 6,561. Wynik ten jest b. słaby.

W dniu wczorajszym odbył się na szosie Pabjanice—Łask—Wadlew—Wola Kamocka, wyciąg szosowy o mistrzostwo Wimy na dystansie 100 klm. Zwyciężył pewnie Klatt 3,24,16 zdobywając tytuł mistrza klubu. Po nim przybyli Wieczorek i Erstikling.

W Piotrkowie odbyły się w dniu wczorajszym zawody klubów politycznych, w których wzięło udział 9 klubów i 70 zawodników z województwa. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęło Radomsko, przed Łodzią i Tomaszowem.

## Ulubienica publiczności obu półkul.



Znakomita artystka Paramountu Sylvia Sydney wybiła się w ostatnich czasach na czoło bohaterki filmowych, nie tylko amerykańskich lecz i europejskich. Oto jej fotografia. Nie wiadomo, czy bardziej należy się obawiać wymierzonego rewolwera, czy też pięknych oczu Silyii Sydney.

## Sklep bławatny

z mieszkaniem w dotrzym punkcie z towarem lub bez od oddania. Oferty pod „Bławatny” w administracji nin. pisma.

przyniósł wynik remi-owy, chociaż drużyna krakowska daleko częściej bawiła na polu karnem miejscowych.

Prowadzenie zdobywa po udanym przeboju dla Polonii Szczepaniak, jednak goście wyrównują przez Malczyka. W drugiej połowie przez dłuższy okres czasu Cracovia atakuje i podwyższa wynik przez Czerwskiego. Polonii udaje się wyrównać z rzutu karnego egzekwowanego przez Szczepaniaka. Jednej bramki dla Cracovii sędzia p. Obst nie uznał.



### NA TE CIĘŻKIE CZASY NIEUPRZEJMY.

— Proszę bardzo, zwraca się X do nieznanego pana wchodzącego do pokoju i wskazuje na krzesło.

— Dziękuję uprzejmie — odpowiada przybyły. — Tylko, że jedno krzesło napewno nie wystarczy: jestem komornikiem.

### PRZYRODA I SZTUKA.

Pewna dama lubiąca popisywać się swą erudycją zwraca się w towarzystwie do pewnego znawcy sztuki:

— Kiedy dziś rano byłam w parku, powietrze było tak przezroczyste, jak na obrazach Moneta.

— A tak, proszę pani. Przyroda z czasem doszła do tego, jak to należy robić.

### PROGRAM RADJOWY.

Łódź.

Poniedziałek, dnia 22 sierpnia.

- 11.59—12.05 Sygnal czasu z Warszawy. hejnał z Włosty Marjackiej w Krakowie.
- 12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący.
- 12.10—12.20 Codzienny Przebieg Prasy Polskiej
- 12.40—12.45 Komunikat meteorologiczny.
- 12.45—13.25 Płyty gramofonowe
- 13.25—13.55 Przerwa.
- 13.55—14.10 D. c. płyty gramofonowych.
- 14.10—15.40 Przerwa.
- 15.40—16.35 Płyty gramofonowe.

16.35—16.40 Komunikat Centralnego Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków.

16.40—17.00 Pogadanka w języku francuskim — Lektor p. Lucien Roguligny

17.00—18.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Helena Korfiwna (sopra), Eliza Rosenblum (fort.) i Ludwik Urstein (akomp.)

18.00—18.30 „Kochanowski iżasy dzisiaj” (W rocznicę śmierci poety) — wygł. prof. Władysław Korycki.

18.30—19.15 Muzyka taneczna.

19.15—19.45 Prasowy Dziennik Radiowy.

19.45—20.00 Komunikat izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następný, repertuar teatrów.

20.00—20.15 Feljton p. i. „Dramat wśród todów” — wygł. p. Wacław Franko.

20.15—20.25 Muzyka z płyt.

20.25—23.30 Transmisja z Teatru Zdrojowego w Ciechocinku. Operetka L. Palla p. t. „Królwa Millardów”. W pierwszej przerwie dodatek do

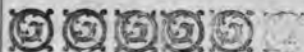
Prasowego Dziennika Radiowego. W przerwie między 2 i 3 aktem — Komunikat Główny Wojsk Stacj. Meteorol. dla komunikacji lotniczej oraz wiadomości sportowe.

### GOZIE SIĘ MOŻNA ZABAWIĆ?

TRATEK LETNI: „Moja panna mama”.  
 ADRIA: Krycia Leśniczanka.  
 OZYMOL: „Obym wojni talowa”.  
 CZARY: „Radiostacja WPN” II. „Arab”.  
 ODRSO: „Kurier carski”.  
 DOM LUDWY: „Powrót z ołowiu”.  
 GRAND-KIND: „Królwa dancingu”.  
 METRO: „Krycia Leśniczanka”.  
 MIMOZA: „Rozstrzygnięta noc”.  
 OSWIATO-WY: „Katarzyna I”.  
 II. „Przeje w plomienach”.  
 PALACE: „Pogarda śmierci”.  
 PRZEWIOSNIE: „Osiadłe nami”.  
 RECURSA: „Cham”.  
 RAKIETA: „Królwa Potudnia”.  
 SPLENDID: „S odatwo”.  
 ZACHĘTA: „Miłość Żorżety”

### Teatr Letni w Parku Staszica

„Dziś i codziennie wiecz. doskonała komedia Verneilla „Moja panna mama” pełna humoru i sentymentu w roli tytułowej W. Niedziałkowska. Początek o godzinie 9-ej wiecz.



### UDZIELAM LEKCJI GRY na skrzypcach

oraz korepetycji.  
Wiadomość: ul. Wólczajska № 13; lewa ofic. m. 16.

### Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76.  
róg Kopernika

Od wtorku dnia 16 sierpnia i dni następných  
**Dramat erotyczno-salonowy p. t.**

# OSADZCIE SIĘ SAMI

W rolach główných: Toni van Eryck, Adalbert Schlettow, Hans Stüwe i Albert Besserman

Nad program aktualności filmowe.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p. w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr. III—60 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: „SALTO MORTALE” w rolach tytułowych Gina Manes, Roger Maxime i Daniel Mendaille  
Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Gasi pragnienie tylko wyborowa oranżada musująca

# „OR-SI” I KWAS OWOCOWY

Wyrobu Tow. Akc. Fr. Karpiński w Warszawie  
Główny przedstawiciel na Łódź i okolice  
Apteka W. GROSZKOWSKIEGO  
ul. 11-go Listopada Nr. 15. Telefon 101-40.

### Doktor med. H. ZIOMKOWSKI

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
UL. 6-go SIERPNIA 2

Przyjmuje od 8—8.30 rano od 2-jej do 4-jej popoł. i od 8-jej—do 9 w., w niedziele i święta od godz. 10-jej do 1-jej w poł.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.  
Dla niezamożnych ceny lecznic.

W dni upalne pć należy lemoniady owocowe

# „POPRA” oraz wodę stołową

wyrabiane tylko na wodzie przegotowanej z Fabryki Wód Mineralnych Sztucznych przy Apteczce W. GROSZKOWSKIEGO,  
ul. 11-go Listopada 15. Telefon 101-40.

## Chorzy na raptury i różne kalectwa !!!

Pomoc i skutek bez operacji!



RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i koniewka. spowodować może powiktłania kieszek i śmierć.

Specjalne leonizacje bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają skutecznie najniebezpieczniejsze i najstarsze raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przezw. tworzeniu się garbów, leoniz. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkładki ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.



Swiadcstwa pochwalnie wystawili Prof. Uniwersyt.: Prof. Dr. R. BARĄCZ, Pr. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIELANOWSKI i wielu innych.

Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT, ortopeda z Lwowa.  
Łódź, ul. WÓLCZAŃSKA Nr. 10, front, parter. Telef. 221-77.

UWAGA: Głównie jawienie się chorych bezwarunkowo jest konieczne. Przyjmuję ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi.

### PODZIĘKOWANIE.

Na tem miejscu publicznie dziękuję Wp. Dyr. J. RAPAPORTOWI właścicielowi zakładu ortopedycznego zamieszkałemu w Łodzi przy ul. Wólczajskiej nr 10 za zaopiekowanie mi bandażem gumowym, wstrzymującego całkowicie moją wielkich rozmiarów przepuklinę męsznową. Obecnie czuję się zupełnie zdrow.

B. WISŁICKI, Kielce Aleksandrowska nr. 2.

### Dr. E. Zboromirski

Dyrektor Zakładu Fizyk. Metod. Leczenia  
Al. T. Kościuszki 57, m. 39  
V-te piętro — windy.  
Przyjmuje codziennie od 8 do 4 w. w. w. niedziele i święta od 10 do 11.

### Dr. med. Stefan Świetlik

choroby wewnętrzne  
spec. serca i przemiany materji  
przyjmuje 3—6.  
Południowa 26.

### Doktor REICHER

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
UL. POŁUDNIOWA 28.  
Tel. 201-93.  
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 w. w. niedziele i święta od 9—1.  
Dla niezamożnych ceny lecznic.



KUCHENKI, PIECYKI, kof. szamot. roletka „KOZMINEK” Główna nr. 1.

Rowerzy wynajmuje na wydeżki i wszelkie reperacje i emalowanie przyjmują. Gdańska 9.

Z prawami gimnazjów państwowych  
**ZENSKIE GIMNAZJUM TOW. „KULTURA”**  
w ŁÓDZI, ul. Wólczajska Nr. 123 (tel. 174-85).  
Zapisy kandydatek do wszystkich klas gimnazjum przyjmuje sekretariat codziennie od godz. 10-jej do 1-jej w południe  
Opłaty niskie.  
Za dzieci pracowników państwowych czesne wplaca Skarb Państwa.  
DYREKTORKA  
**H. Manugiewiczowa.**  
Równocześnie sekretariat przyjmuje zapisy do prywatnej szkoły powszechnej Tow. „Kultura”—opłaty od 15 do 25 zł.

Parasole, laski oraz wszelkie wyroby z drzewa, rogi, kości i t. p. wyrabia, naprawia Kadyński, Piotrkowska Nr. 82. —

Przyjmuje roboty stolarskie, cie siełskie oraz okna na wystawowe, — również wykonuje meble solidnie. — Ceny przystępne i tanie w I. (Krolew)

Nauczyciel języka łódzkiego ma 15 godzin wolnych. Zgłoszenia sub. A Z redakcji „Dziennika Łódzkiego.”

Kto pierze białinę?  
Tracisz wiele jeżeli nie robi Ci tego najstarsza płożona wśródmiestcu PRALNIA  
**J. GOLIŃSKIEGO**  
— przy ul. Piotrkowskiej 112 —

**OBIADY**  
domowe, smaczne i TANIO  
wydaje II Listopada 20  
(Konstantynowska) poprzeczna oficyna — II wejście, m. 18, parter.

**SZEWCY**  
Najtaniej nabyć SKÓRY w każdej ilości  
można w SPÓŁCE SZEWCOW  
PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOŚCIUSZKI 22.  
Telefon 158-38.  
Specjalność: detaliczna sprzedaż zełówek trwałych na wodę. —

Udzielam lekcji gry na  
**CYTRZE**  
Zgłoszenia adresować do administracji „Ilustr. Dzień. Łódzki” pod lit. „K. H.”

**Kociol parowy**  
od 7 do 15 stnosi, używany w dobrym stanie  
kupię zaraz  
Oferty pod „kociol” do adm. ul. pisma

### CENY OGŁOSZEŃ:

drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Omyłki, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawcy do powtórzenia tego ogłoszenia lub zwrotu zapłaty.

Za wiersz milimetrowy 1 lam. (strona 5 lam.) przed tekstem i w tekście 40 gr. za tekstem 1 komunikaty 30 gr., nekrologi — 25 gr., zwyciężona za 1 wiersz milim. (strona 10 lamów) 10 gr., ogłoszenia drobne 13 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 100 dla poszukujących pracy 5 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 gr. — O ogłoszenia zamieszczane o 51 proc. drożej.

### CENY PRENUMERATY:

Miesięcznie w Łodzi zł. 3.00, z odnośnikiem do domu Na prowincji zł. 4.00 — Prenumeratę przesyłać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.